

KODA

sound&vision

AMPLITUNERY AV

MEGATEST

+ niedrogi, posiada większość dekodatorów, przyjemne brzmienie

- osłabiona dynamika

Dźwięk wielokanałowy 29/45 pkt

Dźwięk dwukanałowy 7/15 pkt

Budowa 5/10 pkt

Ergonomia 4/5 pkt

Cena 25/25 pkt

Razem 70/100 pkt

OCENA OGÓLNA ★★★★★

AV-502 KODA

Na pierwszy rzut oka AV-502 wydaje się pochodzić z zupełnie innego świata niż AV-501: zamiast niskiej, smukłej sylwetki otrzymujemy duże i poważnie wyglądające urządzenie. Zmiany te wydają się jednak całkowicie na miejscu, jeżeli uświadomimy sobie, iż odbiorcy różnią się między sobą i to, co dla jednego – niewielkie rozmiary i atrakcyjny design – jest atutem, dla kogoś innego nie ma żadnego znaczenia. I chyba właśnie dla takich „hardcorowych” miłośników kina domowego AV-502 zostało opracowane.

Przód wykonano ze szczotkowanego aluminium, zaś resztę obudowy z całkiem grubych blach. Dzięki poprzeczkom wzmacniającym chassis jest zaskakująco sztywne. Szczególną uwagę należy zwrócić na wyjątkowo duży, jasny, a dzięki temu czytelny wyświetlacz fluorescencyjny. Podobnie jak w przypadku AV-501, wejść nie ma zbyt wiele, dodano jednak dwa wejścia i wyjścia wizyjnego sygnału kompozyt. Zaraz obok znajdują się bardzo porządne i wygodne zaciski głośnikowe, które po sprężynkach w tańszym modelu są jak balsam na kinofilską duszę.

Wnętrze przynosi kilka niespodzianek – pierwszą jest bardzo solidny, toroidalny transformator o mocy 300 W, a drugą moduł mocy, na który składa się przede wszystkim kość STK 402-905. Jest to hybrydowy układ mocy, opa-

tentowany i produkowany przez firmę Sanyo, zbudowany wokół bipolarnych tranzystorów końcowych, pracujących w klasie AB. Jego hybrydalność polega na tym, że zbudowany jest w oparciu o elementy dyskretne, z tym że pomniejszone o ok. 60%. Drugą „tajemnicą” tego rozwiązania jest sposób jego zasilania, nazwany Power Supply Switching Technique, a który polega na tym, że przy niskim poborze mocy napięcie zasilania jest niskie, a przy wysokim – wysokie. Część cyfrowa jest identyczna jak w AV-501.

GRAMY

Większy zasilacz oraz mocniejsze końcówki nie pozostały bez wpływu na dźwięk. Pojawił się w końcu bas, który ładnie dopełnił środek i górę. Dynamika w skali makro nie zmieniła się zbyt wiele, jednak dzięki większej mocy można było w końcu nieco „podkręcić” galkę siły głosu, a wtedy wszystko wracało do równowagi. Nie ma co liczyć na szczegółowy środek, jednak nadrabia to góra, która jest zawsze obecna i aktywna. O dobrym smaku twórców AV-502 świadczy jednak fakt, że podobnie jak w „501” nie ma mowy o jej wyostrzeniu. Ilość energii przekazywana w tym regionie jest jednak znacznie większa, co skutkuje po prostu większą

szczegółowością. Część środka jest nieco wycofana i dlatego charakterystyczna chryпка Roda Stewarta nie była tak jednoznaczna i wyraźna jak przy droższych urządzeniach. Wyjście subwoofera pracuje bardzo dobrze i bas potrafi zagrać szybko i zadziornie. Oczywiście wszystko będzie zależało od głośnika, jednak jaki by on nie był, to AV-502 pozwoli mu się pokazać z dobrej strony. Inaczej niż w AV-501, po przełączeniu w tryb Dolby ProLogic II Music, góra robiła się nieco zbyt narzucająca. Jeżeli więc korzystamy z płyt stereofonicznych, wówczas nie zawsze warto będzie je uprzestrzenniać. Trzeba będzie tylko pamiętać o mocnym odkręceniu galki „volume”, bo inaczej dynamika dość mocno spada.

NA KONIEC

AV-502 jest wymownym przykładem na to, że im większy zasilacz, tym lepiej. Jego dźwięk nie jest może najwyższych lotów, jednak biorąc pod uwagę jego cenę, można mu to łatwo wybaczyć. Dobry wstęp do kina domowego.



Zrealizowana na scalakach regulacja barwy otrzymała własną płytkę.

W części analogowej użyto niedrogich scalaków i kondensatorów.

Duży transformator toroidalny ukryto za radiatorem.

